



UTWORY NAGRODZONE

I Nagroda **Rafał Figiel** g. KRZYSTOF CEDRO /Czarne w. pomorskie/

Żeromskiana

Gdy urodził się Stefan w Strawczynie,
leśne echa szeptały w gęstwinie:
"Cóż za życia uroda!
Pewnie będzie nagroda,
choć... Nobel go raczej ominie".

Mały Stefan tak mruczał w Ciekotach,
karmiąc pieski bezdomne (i kota):
"Syzyfowa to praca,
bo i tak karma wraca.
Za tę kasę już miałbym Peugeota".

Pacholęciem, Biskupie raz Doły,
Stefek zwiedzał (a nawiał ze szkoły).
Zapaliwszy tam szluga,
do kolegi zamrugął:
"Tak z natchnienia powstają popioły".

Gdy Żeromski pił raz w Rapperswilu,
od kielicha kumplowi rzekł: "Wilu,
prawie tu jak w Skarżysku
- można dostać po pysku,
choć w wariantach na pewno nie tylu".

Łazikował Żeromski w Ćmielowie,
z jakimś Grześkiem, tam pił jego zdrowie,
lecz go zgubił w pośpiechu,
wołał więc: "Dzie je Grzechu??".
Bzdury piszą nam dziś biografowie.





II Nagroda **Katarzyna Siemiak** g. NEMEZJUSZA /Lublin/

Choć Maks lubi Skarżysko-Kamienną,
musi wiać stąd w noc cichą i senną,
gdyż ma w bloku sąsiadkę,
która wmawia mu wpadkę,
rojąc, że jest od czwartku brzemienną.

Pani Wandzia z okolic Skarżyska
entuzjazmem zanadto nie tryska:
choć dziś mają w geesie
wybór misek, to Wiesiek
rzekł, że żona na misskę za niska.

Pan Włodzimierz, kawaler z Ponidzia
w różu przyszłość z Iloną swą widział:
ślub, M3 i... tak dalej.
Dziś sam. Kurząc Pall Malle,
ciągle stoi w kolejce po przydział.

Widział w TV Jan z miasta Wiślica
młódkę, która facetów zachwyca.
Strzał Amora? Być może,
lecz czy biedak wie to, że
przez AI jest stworzona pannica?

Wit, biznesmen, nad samą Cedzyną
kręci lody na lodach Bambino.
„Lodów nigdy nie dosyć!” –
puścił oko do Tosi
i tłum z plaży darmowe miał kino.





III Nagroda **Janusz Wojtyła** g. CELINKA /Bielsko-Biała/



Pewien treser z okolic Skarżyska
tygryskowi kładł głowę do pyska.
Głośnym odbił się echem
dzień, gdy skończył uśmiechem,
tryskającym z oblicza tygrysa.

Pewien chrząszcz pospolity z Chmielnika
w sprawy innych owadów nos wtyka.
Podchmielony ośmiela
nawet spytać się trzmieła,
czy przyjemnie trzmielowi się bżyka.

Do lokaja rzekł hrabia pod Mninem:
- Niechaj Jan się tu stawi. Z pianinem!
- Zechcesz zagrać coś, panie?
- Ależ skądże, bałwanie,
na pianinie butelkę mam z winem.

Stary kozioł w sołectwie Dwikozy
wirtuozem jest nad wirtuozy.
Cudnie grywa na trąbie
z koziej dupy przy klombie.
Jednak koza nie lubi tej pozy.

Płoną lica o Zosi z Zochcinka,
puls przyspiesza, z ust toczy się ślinka
i ekstazą przeszyta
głośno jęczy, gdyż czyta
limeryki Michała Rusinka.



WYRÓŻNIENIA

WYRÓŻNIENIE **Adam Gwara** g. ĆMIEL /Hornówek w. mazowieckie/

Jest logopeda w Skarżysku,
co swych pacjentów na rżysku
z całą powagą
usadza nago
i leczy ze szczękościsku.

W Noc Kupały zadziwił Skarżysko
wyczyn Danki, gdy ta przez ognisko
przeskoczyła, atoli
swąd palonej etoli,
zdradza nam, że skoczyła zbyt nisko.

Gdy naprzeciw mnie Ada (Skarżysko)
czasem siada, to widać jej wszystko.
Odkąd znamy się Ada
siedząc nogi rozkłada.
To normalne. Jest wiolonczelistką.

O północy cmentarzyk w Skarżysku
duch zecera nawiedza wśród błysków
i przed pierwszym kogutem,
posługując się dłutem,
literówkę poprawia w nazwisku.

Pewien sekret ma pani w Rejowie,
ale jaki, nikomu nie powie.
Czasem tylko coś chlapnie,
że mąż problem ma z wapniem,
przez co rosną mu rogi na głowie.



Gotowy do odwrotu

Stoi dumnie w Kieleckiem Łysica.
Po jej zboczu zajączek gdzieś kica
I tak myśli: „O Boże!
Rumowisko jak morze...
Gdy to runie – to będzie kaplica!”

Dobry i zły

Pewien pocziwy pan ze Skarżyska
Dosyć wrednego kundla miał z pyska.
Pies ten, powód poruty,
Ludziom sikał na buty,
Wtedy pan mawiał: „On tylko pryska.”

Złoty rybak

Pewien wędkarz nad rzeką Kamienną
Złowił rybę ogromną, przydenną.
Po niedługiej zadumie
Ją wypuścił, bo w sumie
Płeć nadobną rozpoznał – brzemienną.

Swawolny obieżyświat

Ponoć Bona na zamku w Chęcinach
Utopiła kanclerza w mydlinach.
Tak się w balii z nią bawił,
Aż się w końcu zadławił,
Gdy jej czynił, co odkrył był w Chinach.

Zacięcie do cięcia

Słynął z tego onegdaj Opatów,
Że niedrogie usługi miał katów.
Gdy tracili zajęcie,
Brali bowiem na ścięcie
Ceny świadczeń – toporem rabatów.

WYRÓŻNIENIE **Dominik Piasecki** g. PONTONIUSZ /Wrocław/

Sołtys wzburzył calutką raz Słupię,
gdy na obiad swym gościom w chałupie,
bez zdradzenia przyczyny,
podał same jarzyny,
a go w kuchni nakryli, jak drób je.

Hazardzista Tadeusz z Chmielnika
poważniejszych zakładów unika
odkąd przegrał kampera
i mieszkanie w pokera,
a do tego swą żonę w remika.

Weterana we wsi pod Połańcem
pielęgniarka raczyła raz tańcem.
Tańcząc, młoda piguła
coś wyraźnie poczuła.
Chyba można to nazwać powstańcem.

Udowadniał tak Zenon z Włoszczowy,
że zdarzają się mniejsze połowy:
"Weźmy choćby Ilonkę,
mą kochaną małżonkę,
co nie sięga rękami mej głowy".

Pożarł deser pan Lech ze Skalbmierza,
zanim obiad się dobrze uleżał.
Zwrócił każdy swój kęs.
Szkoda lodów i mięs,
lecz surówki w ogóle mu nie żal.





WYRÓŻNIENIE **Artur Kozłowski** g. TERMOFOR /Ząbkowice Śląskie/

Lokalny talent

Wodzi rej wśród kolegów z Nagłowic
pan Mikołaj. Kurdupel, krótkowidz,
lecz gdy łyknie już z flaszki
płodzi sprośne dość fraszki
budząc zachwyty/zgrozę* u kumpli połowic.

**zależy jak która kobita z taką poezją obyła*

Pod zaborem

Gdy był Stefan w Jodłowej raz Puszczy
na tête-à-tête się natknął wśród bluszczy.
Nadzy, na nic niepomni...
Jacyś ludzie bezdomni?
To okupant lud gnębi i ruszczy!

Pornografia?

Lubił Witold gdy był w Małoszycach
pozagłądać przy świetle księżycy
do Iwony, sąsiadki,
gdy zrzuciła już szatki
mrucząc „Kosmos!” na myśl o jej cychach.

Otello

Gach w komnacie! Częstobor (wieś Zwleczka)
widząc pochwę i ostrze w niej miecza
ciął. Padł jak i poprzednik.
Spojrzał bliżej – spowiednik.
Żona zdradzie stanowczo zaprzecza.

Fantasy

Doniesiono, że w gminie Samborzec
wśród pól biega i rży jednorożec.
Posmak to tajemnicy
- brak choć jednej dziewczycy,





czego szuka tu więc, trudno orzec.

UTWORY ZAUWAŻONE

Małgorzata Dorota Pieńkowska g. MALINOWA /Malinówka Wielka
w. warmińsko-mazurskie/

POGŁĘBIONA MYŚL LITERACKA

Pewien literat mieszkający w Skarżysku
Nie lubił chodzić spać o suchym pysku.
A że po kilku głębszych
Ołówek miał jakby tępszy,
Pisząc, dostał jak z kamienia odcisków.

BUSKO-ZDRÓJ

Ładna urzędniczka pracująca w Busku
nie za biurkiem robiła karierę, a w łóżku.
I każdy naczelnik, by mieć u niej szanse,
pod byle pretekstem czynił jej awanse,
bo lody włoskie umiała robić po francusku.

ŁYSA GÓRA

Pewien znany literat gdzieś pod Górą Łysą
powieść pod tytułem „Gdzie jest Grzegorz?” napisał.
Ale złośliwcy – tak dla śmiechu,
mówili na to „Dzieje grzechu” .
I skandal z tego wyszedł, o jakim świat nie słyszał.

WĄCHOCK

Żniwującą młodzież około Wąchocka
w połowie roboty zaskoczyła nocka.
Poszli więc spać do szopki,
za pościel służyły snopki
i tam to dopiero odchodziła młocka.

CZTERY PORY ROKU

Pewien młodzian w Skarżysku-Kamiennej
spotykał się z panną w aurze wczesnowiosennej.
Latem zapowiedzi to był mus,
jesienią dodał osiemset plus,





zimną do ołtarza już nie wiódł jej brzemienniej.

Jarosław Nowacki g. TERMINATOR / Warszawa/

Pewna panna z miasta Kielce,
Do ust brać bała się wielce,
Więc jej chłopak dał stówkę,
Mówiąc „bierz jak parówkę”.
Wtedy wzięła nadziewając widelcem.

Pewien strażak, co żył pod Skarżyskiem,
Wykazał się geniuszu przebłyskiem.
Gdy polecił mu ksiądz,
By nie rozpalał żądz,
Pożar serca ugasił wytryskiem.

Pewna panna w Skarżysku Kamiennej
W niewinności swej trwała niezmienniej.
Aż raz na Tinderze,
Ktoś przekonał ja szczerze,
Do miłości dość w skutki brzemienniej.

Raz kucharka w miasteczku Stąporków
Krwiste bitki robiła z ozorków,
Bo dość miała krytyki,
Przez złe ludzkie języki,
Powtarzanej od śród, aż do wtorków.

Pytał pannę raz gość w Bodzentynie
- Czy mnie kochasz? Odpowiedz – tak, czy nie?
- Zamiast drążyć zawzięłość,
Czy to przyjaźń, czy miłość,
Weź mnie w końcu ty przeleć, kretynie.



Aleksandra Jokiel g. TRANSPORTER /Chojęcin w. wielkopolskie/

lł-14

Adam w mieście Skarżysko-Kamienna
był raz ale to podróż brzemienna
w skutki dla niego była
gdyż wsiadając do lła
wpadł na Ewę a ona nie ciemna

Adam wziął ze Skarżyska-Kamiennej
Ewę pełną miłości wzajemnej
choć wiedział o niej tyle
ile zobaczył w lł
lecz starczyło mu to najzupełniej

Adam z Ewą zamieszkał w Majkowie
z kolegami wciąż pijąc jej zdrowie
bowiem mu urodziła
czternaścioro od lła
dzieci a więc szacunek panowie

Adam jeździł do pracy w Wąchocku
po powrocie z synami zaś z klocków
które Ewa kupiła
budował model lła
żeby później utopić go w błočku

Adam kiedyś odwiedził też Kielce
tam niestety stanęło mu serce
stąd w Majkowie mogiła
z pomnikiem w kształcie lła
który w życiu poczesne miał miejsce

